

Wielka ankieta „ABC”

Jak usunąć żydów z armii? Służba wojskowa jest przywilejem i prawem Polaków

Głos 16-letniej Czytelniczki i doświadczonego podoficera W. P.

Służba w armii polskiej jest nie tylko obowiązkiem, jest zaszczytem i przywilejem Polaka, jego prawem oddania swych sił i umiejętności w służbie Ojczyźnie. Tymczasem dzisiaj wielu Polaków jest tego prawa pozbawionych.

Oto, co pisze nam w odpowiedzi na ankietę „ABC” p. Kazimierz Jędrzejkowski z Działdowa:

MOJE MIEJSCE ZAJĄŁ ŻYD

Akcję rozpoczęła przez Redakcję poczytnego dziennika „ABC”, jako stały czytelnik od kilku lat przyjaźniem z nieukrywaniem entuzjazmem. Jestem akademikiem i w ubiegłym roku zostałem przez komisję poborową uznany za zdolnego do czynnej służby wojskowej.

Niestety służby tej do dnia dzisiejszego nie pozwolono mi odbyć, ponieważ zaliczono mnie do t. zw. ponadkontyngentowych z powodu braku miejsca. Jeszcze jako uczeń gimnazjalny marzyłem zostać oficerem — tymczasem nie mogę nim być nawet w rezerwie, ponieważ moje miejsce w wojsku zajął „element obcy”, jak się wyraził śmiało prok. Zeleniński na procesie przeciw zabójcy podoficera polskiego śp. wachm. Bujaka. Domagam się usunięcia żydów z wojska naszego, abym ja i inni Polacy mogli mieć miejsce w tej zaszczytnej dla każdego Polaka służbie.

PRACA DRUŻYN ŻYDOWSKICH

Usunięcie żydów z armii nie zwalniało by ich od obowiązków wobec Państwa, ponieważ z niego nadmierne korzystają. Jako „goście” bardzo naciągali, dopóki pozostali w naszym kraju — muszą oddawać pracę fizyczną lub pieniądze na jego rzecz. Żydzi niezdolni do pracy fizycznej lub pełniący obowiązki religijne względnie ważne wśród „swych”, będą musieli płacić poddaż, zaś wędrowni inni pracę fizyczną. Praca ta trwać powinna tak długi okres czasu, jaki pochłania służba wojskowa wraz z późniejszymi ćwiczeniami, to znaczy 2 lata. Zatem każdy żyd od roku 21 do 30 musiałby pracować na robotach publicznych przez 2 lata jednorazowo względnie dorywczo, co musiałoby być w poszczególnych latach zapisywane, co w rodzaju dzisiejszego szwarwaku. Siłę fizyczną żydów można spożytkować do budowy dróg, kanałów, regulacji rzek i t. p., lecz nigdy do budowy kościołów, gmachów państwowych, samorządowych czy instytucji społecznych. Żydzi będą nam kiedyś wdzięczni za nauczanie ich pracownia, kiedy osiedlą się na Madagaskarze i przystąpią już z praktyką do budowy własnego kraju.

WYSOKOŚĆ POGŁÓWNEGO

Pieniądze uzyskane jako pogłównne można by przeznaczyć na rozbudowę naszego sprzętu wojennego. Co się dotyczy ściągania pogłówna, to każdy żyd płaci tyle, ile zarobiłby przez dwa lata, służąc w wojsku, np. lekarz — żyd, zarabiający miesięcznie 600 zł, płaciłby 14400 zł, itd. Pogłównie w tym samym stopniu należałoby zastosować wobec tych Polaków, którzy spokrewnili się z żydami, przez małżeństwa, a także nie wyklucza absolutnie od powyższych obowiązków tych żydów, którzy przeszli na wiarę katolicką i uparcie symulują gorliwych katolików.

O wyrugowanie żydów z armii polskiej powinni walczyć wszyscy, którym dobro Ojczyzny naszej leży na sercu. Przeglądając karty historii wojen w Polsce każdy stwierdzi, iż żydzi byli większymi wrogami niż nieprzyjaciela napadającego na nasz kraj. Przebywanie żydów w wojsku to jest zmniejszenie naszej obronności, na którą w obecnym czasie taką dużą zwraca się uwagę. Wrogów żydów w wojsku i kraju naszym nie chcemy, bo żyd to synonim komunisty, a komunisty to nasz największy wróg.

Poniżej przytaczamy odpow...

wiedź naszej 16-letniej czytelniczki, p. M. B., bez żadnych zmian i poprawek.

CZYŻ ŻYDZI SA ODPOWIEDNIEJSI?

„Nie dlatego twierdzę z całą stanowczością o wielkiej konieczności wydalenia żydów z armii, że ojca mego w wieku lat 38 wydano z wojska i uznano za niezdolnego do dalszej służby. Nie dlatego to piszę, że wielu kolegów mego ojca ten sam los spotkał. Nie piszę to powodowana gorczyzą, jaka mnie obierała na myśl, że tylu młodych ludzi, zdolnych do pracy, patriotów, uznano za ludzi nie odpowiednich na swoje stanowiska. Czyż oficerowie żydzi są odpowied-

niejsi? Oprócz wykształcenia fachowego, każdy oficer musi posiadać „talenty”, zostają przydzielani przeważnie na stanowiska: prowiantowych i do intendencji. Czy nie za duże mają tam oni pokus i im nie ulegają?

NIEPOTRZEBNY BALAST

Żyd w wojsku jest balastem, który szczyty jedynie komunizm wśród żołnierzy, wprowadza nieład, zakłóca właściwy charakter i znaczenie armii.

Zgadając się z tym, że obowiązkiem wszystkich przyjaciół „ABC”,

Dziwnym zbiegiem okoliczności zachodzi fakt, że mimo tego, że żydzi

to jest prawdziwych Polaków, jest branie udziału w ankiecie, wtrącając i moje 3 grosze. Będę pewnie razić swym stylem, mam jednak 16 lat, ale już w tym wieku rozumiem doskonale co szkodzi naszemu Państwu, a co jest robione dla Jego dobra. Precz z żydami, w wojsku, na ulicy, wszędzie!!

Niech wreszcie Polak poczuje, że jest u siebie w domu!!!

M. B.

Czujemy się w miłym obowiąz-

ku podziękować p. M. B. za skierowanie do nas tych słów prostych, ale jakże trafnie rysujących dzisiejszą sytuację.

WYELIMINOWAĆ PRZECZRTÓW

Niezmiernie ważną i istotną sprawę poruszył jeden z naszych czytelników, który swą odpowiedź nadesłał jedynie na kuponie ankietowym. Żąda on, prócz usunięcia z armii polskiej żydów, wyeliminowania od służby wojskowej również przechrztów, proponując od obu tych kategorii pobieranie pogłównego w wysokości 1 zł. dziennie za czas służby wojskowej.

Inż. H. S. odpowiada następująco na 2, 3 i 4 pytanie naszej ankiety:

TYLKO POGLÓWNE

„Służba wojskowa powinna być zastąpiona dla żydów — bezwzględnie tylko pogłównym, ale o tyle wysokim, aby za uzyskanie z tego tytułu sumy można było uruchomić wielkie roboty publiczne, na których Polacy bezrobotni znajdą pracę i dostąpić chleba.

Coroczny podatek pogłówny, otrzymany z pomnożenia jednakowej dla wszystkich stawki na ilość żydów w wieku lat 21, winien być nakładany na całą ludność żydowską: bogatsze gminy płać za biedniejsze, bogaci żydzi za biednych.

Zadanych robót dla żydów. Niech Polska nie zawdzięcza tym paszetyom.

Pan K. (nazwisko znane redakcji) sierżant W. P., mający za sobą 20 lat służby w armii, proponuje zastąpienie służby wojskowej żydów pogłównym i robotami przymusowymi, kreśląc następujące uwagi:

DOŚWIADCZENIA 20 LAT

Przez przeciąg 20 lat miałem możliwość obserwowania obecności żydów w wojsku (podczas wojny światowej w armii polskiej i niemieckiej), i doszedłem do przekonania, że powinni oni być bezwzględnie usunięci z armii Polskiej, a przede wszystkim żydzi oficerowie i podoficerowie zawodowi.

Zaden żyd (przechrzta czy nie przechrzta) nawet w wypadkach, gdy pomyślnie jest on najlepszym żołnierzem, nie przynosi żadnych korzyści dla armii — przeciwnie naraża Skarb Państwa tylko na straty.

Biada tej armii, która w razie wojny liczyłaby na pomoc żydowską.

KOLCE BEZ ROŻ



STYL „MINISTERIALNY”

P. minister oświaty mówił: — Mamy zamiar przed rozpoczęciem przyszłego roku akademickiego p r z e p r a c o w a ć w szczegółach wszystkie zagadnienia tak, aby nowy rok szkolny mógł się rozpocząć w atmosferze istotnego odprężenia na odcinku m ł o d z i e c y a k a d e m i c k i e j.

Czy „na odcinku” ministerstwa oświaty nie należałoby coś niecoś „przepracować”, ażeby móc uniknąć takich e-nuncjacji i takiego stylu?

VIVAT ACADEMIA

Podobno powiększenie liczby akademików literatury z 15 do 21 ma oznaczać pełnotę tej instytucji, która dotychczas postępowaniem swym przypominała piętnastoletniego chłopca.

NIEZROZUMIAŁE

Oprowadzając jednego z cudzoziemców po Warszawie tłumaczono mu:

— Tu jest teatr. Dyrektorem jego żyd Szyfman, a w nim reżyserem żyd Węgił, główną dekoratorką żyd Węgiłkowa, grają młodzi żydzi: Staszek Znicz, Bronisławowa, wystawiają często żydów, jak np. H... ra...

— No, więc... ski. Manię też reżysje. Nazywa się żargonowym.

— Ten nazywa się Polaki.

— Jakto? zumiem...

Ks. Dr. Michał Hellon

Karol II jako król i jako człowiek W hołdzie Królowi Wielkiej Rumunii

Zaiste, dziwne są drogi Opatrzności Boskiej! Bo, doprawdy, ręką Wszechmogącego ukształtowane dusza i serce obu naszych, niemal pobratymczych Narodów, Polaków i Rumunów, nie zmieniły się z biegiem wieków.

Cała Polska wita dziś w osobie Do stożnego Gościa, Króla Karola II, cały Naród Rumuński, a w uścisku dla ni Najwyższych Przedstawicieli obu Państw odzywa się ogłos obopólnej, wielkiej łączności między Narodem Rumuńskim i Polskim. Historia zaś świadczy, że ta tradycyjna łączność wydatniała się zawsze w czynach tym wspanialszych i serdeczniejszych, im niepomysłniejsze były zewnętrzne warunki bytu obu narodów.

POD GRUNWALDEM

I istotnie, już w zaraniu dzieł państwowości rumuńskiej, krótko przed epoką Jagiellonów, zbliżyły się obydwa samodzielnne Księstwa, Moldawia i Maltany, do Polski. Z nazwiskami pierwszych, udzielnych Książąt, panujących na Moldawii, czy na Maltanach, jak Lacyko, Piotr, Stefan I, Mircea Stary i Aleksander Dobry, połączona jest pamięć wzajemnych z Polską sojuszy i doniosłych przebiegów czynów. Wspomnie choćby pomoc udzieloną królom Jagiellom w bitwie pod Grunwaldem, kiedy to odznaczył się chlubnie huśar huseński, wysłany przez Hospodara Aleksandra Dobrego. A nawet jeszcze wcześniej, z tej samej szczytnej przyjaźni, uczynił królom Hospodar Piotr Muszatyń znacznej pomocy finansowej.

KRÓL KAROL II

J. K. Mość, Król Karol II, Dostojny nasz Gość, zna dokładnie dzieje swego narodu, kształcił się bowiem kilka lat osobno pod kierownictwem mistrza i wychowawcy, światowej sławy uczonego, prof. Mikołaja Jorgi. A że sam obdarzony jest głębokim umysłem i nadzwyczajną energią, przeto też ocenia tak w historii, jak w życiu aktualnym, walory czynu. Wierbalizm i częstokroć wszelkiej formalistyką są mu wstrętne.

Szlachetność Dostojnego Gościa, J. K. M. Karola II, obowiązuje i obowiązywać będzie całą Polskę do od wzajemnienia się i to nie tylko uznaniem Jego zalet i zamierzeń, lecz nadto do doniosłych czynów dla dobra obu Narodów.

Jest rzeczywistym faktem, że cała dzisiejsza Rumunia uwielbia swego Monarchę i że Go obdarza pełnym zaufaniem, jest dla Niego szczerze przywiązana i kocha Go serdecznie. To też godzi się podać do ogólniejszej wiadomości i tu w Polsce, chociażby niektóre szczegóły i czyny, którymi Nasz Dostojny Gość i Król Rumunii na tak wyjątkowo uznanie zasłużył.

Był On pierwszym synem Ferdynanda, podówczas następcy tronu, a

poźniejszego króla, urodzony 16 października 1893 r. Czczono Go jako prawowitego dziedzica tronu i pokładano w Nim wielkie nadzieje. Wychowany starannie i wpatrzony w żywy wzór roztropności i prawości króla Karola I, Swego dziadka stryjecznego, zwrócił On już za młodu całą Swoją uwagę na naród, na jego życie, troski i wielorakie potrzeby. Młodzi i warstwy pracujące otaczał szczególną opieką. Jeszcze przed obowiązkową karierą wojskową zaprowadził w Rumunii i zorganizował huśce harcerskie, biorąc czynny udział w ich życiu.

KSIAŻE — ŻOŁNIERZ

W wojnie światowej, od 1916 r. brał udział w randze kapitana i pułkownika, walczył w wojnie, nie przygotowanej dostatecznie do działań na wielką skalę światową. W zamian za to zaskarbił sobie Swą pracą i poświęceniem wieczną wdzięczność żołnierza rumuńskiego za okazaną mu troskę i pomoc.

Tak samo później, gdy dowodził już w randze pułkownika całym pułkiem Karpaczkim przy stłumieniu bolszewickich Węgrów. Doświadczył w Swym życiu wiele i zbliżał się w duchu prawdziwie demokratycznym do wszystkich, byle tylko zachęcić naród do każdej szlachetnej, rzetelnej i samodzielnej pracy. Będąc już następcą tronu, sam często „szoterał”, a objeżdżał przy tym dalekie okolice, aby zetknąć się z ludem i z każdą warstwą mieszkańców.

KRÓL CHŁOPÓW

W tych Swoich wycieczkach spotykał często po drodze do smutnego wieśniaka, to stroskanego robotnika, niekiedy całe gromadki biednego ludu. Zatrzymywał auto, wysiadał i krótko zapytywał o powód ich nie-szczęść, czy niepowodzenia.

Chłop się nie jeden skarżył, że mu krowina zdechła i że teraz nie ma za co kupić drugiej. Tamten, że zamierza koniecznie sklepik założyć, ale go tówki dostatecznej mu brak. Temu spaliła się chata, u tych choroba w domu. Słyszał też skargi na opieszałość władz administracyjnych: „Już trzeci raz idę do Bukaresztu daremnie. Kazali przyjechać później” — mawiał nie jeden biedak.

Owszem, skarżyli się nawet ludzka przed Następcą tronu, że żydzi, lichwiarze, niestannie ich włoka po sądach. Książę pocieszał wszystkich, radził i zarządzał już to gotówką własną, już to danym zleceniem, już to wstawianiem.

Jak takiego Księcia, Następcy tronu, nie kochać, nie uwielbiać! Piszący te słowa, był świadkiem w Koto-ceni (czytaj: Kotocezy) na Zamku Królewskim, jak przyszło tam kilku uszczęśliwionych wieśniaków z daleka, aby ucałować rękę Księcia i podziękować za Jego pomoc i wybaczenie.

To samo serce ma po dziś dzień Król Karol II. Przyjmuje każdego, zwłaszcza z maluczkich i pokrzywdzonych.

KRÓL A PARTYJNYCY

Oczywiście, już wcześniej poznał On gruntownie rzeczywiste walory stronnictw politycznych Swego kraju. Nie ukrywał też nigdy Swę pogardy dla „macherów”, dla których polityka była tylko urzędowym płaszczykiem samolubstwa i prywaty. Wprawdzie narzucono Mu nie jedno, w imieniu rzekomo wyższej polityki, zwłaszcza, że Jego ojciec, Król Ferdynand, był długo i ciężko chory i jak gdyby odcięty od życia czynnego.

Niecierpiał również Książę, Następcę tronu, żadnej ingerencji żeńskiej do polityki. Pamiętne pozostało po wsze czasy Jego słowa wypowiedziane przed przymusowym wyjazdem zagranicę, krótko przed śmiercią Króla — Ojca: „Wyjadę! Ale, gdy powrócę, oddam Jana B. (przywódcę ówczesnych liberałów) do... Tworek, a kobiety wtrącające się do polityki wstąpią do klasztoru!”

Słuszność Jego słów potwierdziło bezkrońle w latach 1927—1930! Bowiem pięcioletni król Michaś, własny syn tularca — króla, nie mógł stać rzeczy dodać żadnego blasku, ani

majestatu Radzie Regencyjnej nawet przy Królowej — Babce Swojej, Marii. A w kraju nawet odezwali się głosy, właśnie macherów politycznych, z żądaniem wprowadzenia ustroju republikańskiego w Rumunii. Dopiero radykalno — narodowe stronnictwo Juliusza Maniu uśmierzyło sytuację. Na prośbę i błagania bohaterów, prawych i wiele zasłużonych mężów stanu, jak Maniu, Jorga, gen. Averescu i innych przewodców Narodu, powrócił Król Karol do kraju i objął panowanie dnia 8 czerwca 1930 r.

WIELKI KRÓL WIELKIEJ RUMUNII

Dzieje panowania Króla Karola II oceni potomność wschodnie według królewskich czynów, które wszystkie, — jak nam dane było patrzeć naocznie i porównywać z przeszłością, — są doniosłe dla dobra całej Rumunii, naszej Sojusznicy.

Czy to dobór dzielnych mężów stanu, niezależnie od przynależności partyjnej, czy to troska o rozwój kultury ludu Swego — nadmienię fundację „Carolina”, czy to wyrobienie obywatelskie młodzieży całego kraju w tak kвітających dziś organizacjach jak harcerstwo, tucznictwo, strzelec,

List nadany w Warszawie dojdzie W 12 godzin do Londynu

W Paryżu odbyła się europejska konferencja przygotowawcza pocztowo — lotnicza. Przedmiotem obrad konferencji była sprawa zorganizowania przewozu poczty zwykłej (listów i kartek pocztowych) samolotami w całej Europie bez żadnej dopłaty. W konferencji wzięły udział delegacje 14 głównych rządów pocztowych europejskich. W wyniku kilkudniowych obrad przedstawiciele rządów pocztowych wypowiedzieli się jednomyślnie za przyjęciem zasady przewozu poczty (listów i kartek pocztowych) w całym obrocie europejskim bez żadnej dopłaty.

Realizacja tej zasady nastąpi siopniową drogą specjalnych układów między zainteresowanymi rządami. Należy się spodziewać, że w ciągu najbliższych dwóch lat zasada powyższa będzie już wcielona w życie w całej Europie, dzięki czemu przewóz poczty listowej będzie wydatnie przyspieszony.

Zorganizowanie w dalszej fazie rozwoju lotnictwa, lotów nocnych, wyrazi się praktycznie w tym, że list nadany w Warszawie w godzinach wieczornych jednego dnia będzie nazajutrz rano doręczony w Paryżu, Londynie, Brukseli, Sztokholmie itp.

Marsz powstańców na Santander Bogate łupy wojenne

Ludność oddaje się pod opiekę zwycięzców

BILBAO, 27. 6. Napływ uchodźców z terenów opuszczonych przez wojska rządowe trwa na wszystkich frontach.

Codziennie setki osób cywilnych unosząc swe mienie, przekraczają linię frontu i udają się pod opiekę powstańców. Ruch ten przybrał takie rozmiary, iż stał się poważną troską powstańców, którzy muszą zająć się zaopatrzeniem w żywność i rozlokowaniem tych uchodźców.

BILBAO, 27. 6. W dniu wczorajszym powstańcy zajęli w Magdalena de San Fuants na północno zachód od San Pedro de Galdames fabrykę prochu. Poza surowcem, który posłuży do uruchomienia fabryki w ciągu najbliższych kilku dni, znaleziono tam wiele materiału wojennego. Miasteczko Valmageda, które stanowi, jak się zdaje, obecny cel działań powstańców, liczy ok. 5000 mieszkańców i położone jest nad rzeką Cadagua. Jest to ważny ośrodek przemysłowy. Pod względem strategicznym jest to węzeł dróg komunikacyjnych, a zajęcie jego umożliwi do wództwu powstańczemu stworzyć ważną arterię na tyłach, która wychodząc z Bilbao, przechodziłaby przez Valmageda i Perce do łącząc się z wielką drogą Burgos — Santander na wysokości Gilleruelo de Sezana. Niewątpliwie dowództwo oddziałów powstańczych podejmie ruch oskrzydłujący, który umożliwi zajęcie pozycji jeszcze ważniejszych, jak Lamboga de Ludala.

Chcesz wiedzieć prawdę o Ruchu Narodowo Radykalnym, zaprenumeruj „Nowy Ład”.

Prenumerata kwart. zł. 2.20, dla prenumeratorów „ABC” zł. 1.50.

Adres Admin. i Red. Al. Jerozolimskie 3a, m. 11, Konto P. K. O. 10666.

Piały proces sądowy laureata P. A. L. J. Łobodowskiego

LUBLIN, 27. 6. (tel. wł.). W Lubelskim Sądzie Grodzkim odbyła się sprawa redaktorów nie wychodzącego już „Kuriera Lubelskiego”, mającego reprezentować na terenie Lublina OZON. Redaktorzy, w osobach znanego literata J. Łobodowskiego, laureata nagrody młodych P. A. L. i Wójcika, zostali oskarżeni o zerwanie szeregu sztyldów, pośród których był również sztyld urzędu śledczego z godłem państwa. Akt oskarżenia uznał to za zniechęcenie godła państwowego.

Jak się okazało — obaj panowie rozpoczęli tę „zabawę” z sztyldami po sulej kolacji w „Europie”. Zawiadomiona o niej policja zdołała ująć tylko Wójcika, podczas gdy Łobodowski poprosił uciek. Sąd skazał Łobodow-

skiego na 2 miesiące aresztu bez zawieszenia, Wójcika zaś — uniewinnił.

Z okazji procesu wyszło na jaw, że Łobodowski był już czterokrotnie karany przez różne sądy. W roku 1933 — w czasie gdy był redaktorem komunizującego pisma „Barykady” — miał wytoczone dochodzenie, na skutek czego zbiegł i ukrywał się przez dłuższy czas, aż sam oddał się w ręce policji i skazany został na 6 m. aresztu. Poza tym Łobodowski był trzykrotnie karany w sądach lubelskich i warszawskich — Apelacyjnym.

Jak się dowiadujemy — w Sądzie Grodzkim jest w tej chwili nowe, szósta z kolei, sprawa o obrazę oficera na dancingu Bratniej Pomocy, (W.),